

Jolanta Brzeska – ofiara „dzikiej reprivatyzacji” PIS w W-wie

1 marca 2021

1 marca mija 10 rocznica śmierci Jolanty Brzeskiej działaczki społecznej w obronie ludzi wyrzucanych z domów przez tzw. czyścicieli kamienic, która walkę z bezmyślnością władzy przepłaciła życiem.

Proces, który później nazwano „dziką reprivatyzacją” swoimi korzeniami sięga czasów powojennych, gdy Warszawa była zniszczona, zaś powracającym do swego miasta mieszkańcom służby komunalne dawały przydział na „dokwaterowanie”, praktycznie łamiąc zasady prawa własności jak również prawa do intymności rodziny. Bo okazywało się, że kilka rodzin zamieszkiwało jedno przedwojenne mieszkanie zajmując poszczególne pokoje ze wspólnym dostępem do takich pomieszczeń jak łazienka czy też kuchnia. Często los „kamienicznika”, czyli właściciela posesji był opłakany, bo narzucone z góry stawki czynszu nie pokrywały kosztów remontów, sam „kamienicznik” zajmował jakieś podrzędne pomieszczenie, zaś lokatorzy, którzy przecież opłacili czynsz, żądali usunięcia usterek, naprawy problemów jakie się w ich lokalach pojawiały. Dochodziło do sytuacji kuriozalnych, ale całkowicie akceptowalnych przez ideologię ówczesnych czasów, czyli ten co coś się w życiu dorobił pewnie ukradł lub na krzywdzie klasy robotniczej i chłopskiej się dorobił. Teraz ten „krwiopijca-kamienicznik” w glorii „sprawiedliwości społecznej” nie raz gdy pieniędzy z czynszu nie wystarczało z własnych pieniędzy musiał pokrywać koszty utrzymania kamienicy, a jeśli nie chciał, wkraczało państwo, dokonując napraw obciążając nimi hipotekę nieruchomości. Z czasem sytuacja zakwaterowanych się unormowała. Z przeludnionych mieszkań część mieszkańców przeprowadziła się do nowych budynków, ci co pozostali zaczęli

zajmować powierzchnie zapewniające godne bytowanie rodziny w lokalach nadanych im przez kwaterunek.

Ale role się odwróciły, Polacy wrócili do „kapitalizmu”. Znow właściciele kamienic, często odebranych ze złamaniem podstawowych zasad odczucia sprawiedliwości społecznej odzyskiwał prawo do zarządzania swoim majątkiem. Tylko czy byli to już oni?

Za niewielkie pieniądze „spryciarze” skupowali papiery dające im prawo do danej nieruchomości. Rozpoczął się proces zwrotu nieruchomości, niewiele mający wspólnego ze sprawiedliwością społeczną, z wynagradzaniem krzywd, znacznie więcej z nową krzywdą nowych ludzi. Ten proces rozpoczął się w Warszawie za czasów prezydentury Lecha Kaczyńskiego lecz były to niemrawe początki. Prawdziwy wybuch miał miejsce po objęciu przez Lecha Kaczyńskiego pałacu Namiestnikowskiego, gdy w jego miejsce Warszawą zaczął zarządzać jako komisarz były premier z PiS Kazimierz Marcinkiewicz, ale decyzje w sprawie zwrotu kamienic podejmował Mirosław Kochalski, który później kontynuował swoją karierę w ramach PiS.

W styczniu 2006 zapadła decyzja zwrotu posesji przy ulicy Nabelaka na rzecz Marka M. nabywcy roszczeń do kamienicy od spadkobierców właściciela tej kamienicy, (na podobnych prawach zgłaszał on pretensje do ok. 50 kamienic). Proces czyszczenia kamienic był dość typowy, podnoszenie czynszu do wartości przekraczających możliwości finansowe ówczesnych mieszkańców i czekanie aż się wyprowadzą. Czasami odcinano media, by decyzję przyśpieszyć. Część lokatorów opuściła kamienicę. Walkę z Markiem M. podjęła Jolanta Brzeska w ramach stowarzyszenia wspierającego poszkodowanych „dziką prywatyzacją”. Walkę swą przepłaciła życiem. Jolanta Brzeska ginie w niewyjaśnionych okolicznościach. Jej ciało znaleziono w lesku niedaleko jej mieszkania, powieszona i spalona. Zgodnie z orzeczeniem krakowskiej prokuratury Jolanta Brzeska została podpalona za życia. Postawiona przez nich hipoteza śledcza mówi, że dokonało tego dwóch osobników o średniej sprawności fizycznej,

ich celem nie było morderstwo a zastraszenie, by Brzeska wycofała się ze swej działalności. Jej ciało oblane palną substancją, która na skutek jakiegoś wypadku uległa zapaleniu. Jednak w kwietniu 2013 prokuratura śledztwo umarza, ze względu na nie wykrycie sprawców.

Zbigniew Ziobro podjął inicjatywę wyjaśnienia sprawy, ale jak wiele inicjatyw tego polityka pragnącego politycznie sterować wymiarem sprawiedliwości, efektów nie przyniosła. Jolanta Brzeska podjęła walkę w obronie ludzi pozbawianych mieszkań które nadało im państwo, w imieniu zapewnienia dachu nad głową mieszkańcom zrujnowanej Warszawy, łamiąc prawa własności rzeczywistych właścicieli. Idea słuszna, lecz wykonanie jak zwykle. Bo nie naprawiono szkód wyrządzonych a korzyści z tego przejęli sprytni ludzie pozbawieni wartości moralnych, którzy prawa za grosze odkupywali prawa własności a później bezceremonialnie niszczyli ludzi mieszkających w danej posesji. Władza ani nie sprawdziła w jaki sposób prawa te dana osoba nabyła ani też nie zadbała o mieszkających tam ludzi, głównie starszych. Po prostu sprzedano budynek wraz z znajdującymi się tam ludźmi, nie dbając o ich prawa.

Wydając kamienicę w ręce trzech spadkobierców i Marka M. ówczesna PiSowska władza Warszawy była świadoma faktu iż niektóre prawa do kamienicy Marek M, nabył za śmieszne sumy. Kamienica została wydana z rażącym naruszeniem prawa, gdyż po wojnie była ona odbudowana za środki skarbu państwa, bez zbadania warunków spadkobrania. 1) Ludzie pozbawiani dachu nad głową jakiegokolwiek wsparcia ze strony państwa się nie doczekali. Jakie to dziwne, że z próby przywrócenia sprawiedliwości dla ludzi, którym odebrano własność skorzystały kreatury takie jak Marek M. Proceder zapoczątkowany przez urzędników PiS, kontynuowali urzędnicy PO, pod rządami Hanny Gronkiewicz-Waltz. Jakie to dziwne, że partie, które przed kamerami walczą ze sobą w sytuacji działania na szkodę Polaków są tak bardzo zgodne. I dopiero wielka awantura i oburzenie społeczne wzbudza jakiegokolwiek

ruchy.

Jolanta Brzeska od 10 lat spoczywa w grobie, idee, o które walczyła zostały pogrzebane, jej oprawcy nadal korzystają z profitów swej zbrodni zaś prokuratura nadal nic nie wie, bo mimo pociągnięcia do odpowiedzialności tych co decyzję wydali, próby odebrania przez państwo zadośćuczynienia ze strony Marka M. rzeczywistym poszkodowanym szkód nie naprawiono.

Polska to państwo dla Polaków czy tylko państwo z tektury w którym tylko cwaniaczkom żyje się godnie?

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1.

<https://nieruchomosci.dziennik.pl/news/artykuly/563750,komisja-weryfikacyjna-decyzja-kochalskiego-ws-nabielaka-9-razaco-naruszylo-prawo.html>

2. <http://www.zw.com.pl/artukul/670064.html>